

Bez miłosierdzia nie ma zbawienia

Na stronie głównej naszego portalu można znaleźć jedną z najważniejszych dewiz spirytystów, czyli słowa: *Bez miłosierdzia nie ma zbawienia*. W jaki sposób należy je rozumieć? Jest im poświęcony cały rozdział „Ewangelii według spirytyzmu” Allana Kardeca. Spróbuję tu w kilku słowach wyjaśnić, o co tak naprawdę chodzi.

Zazwyczaj teorie życia po śmierci ściśle powiązane są z dogmatami religijnymi. Zgodnie z większością wierzeń, by zostać zbawionym, pójść do nieba, raju, czy też po prostu cieszyć się wiecznym szczęściem, należy stać się członkiem tego, czy innego kościoła, a następnie wypełniać wszystkie zalecenia, które on przekazuje.

Spirytyzm, który przedstawia nam wizję życia po śmierci, nieco inną, ale podobną w tak wielu punktach do tego, co głoszą religie i nurty filozoficzne całego świata, twierdzi zupełnie co innego. Zgodnie z naukami, które przekazane nam zostały z zaświatów, nasze szczęście zależy tylko od jednego – od tego, czy okazujemy innym miłość i miłosierdzie; czy traktujemy ich tak, jak sami chcielibyśmy, by i nas traktowano; czy bezinteresownie przebaczymy im winy; czy jesteśmy wyrozumiali dla ich niedoskonałości. To, czy należymy do tej, czy innej religii, jest nieistotne. To, czy składamy pokłony Allahowi, czy modlimy się w synagodze, czy też medytujemy w tybetańskim klasztorze, nie ma tak naprawdę znaczenia. Ważne jest to, jak traktujemy drugiego człowieka i od tego tylko i wyłącznie zależy nasz dalszy los po fizycznej śmierci.

Można więc sparafrazować te piękne słowa w ten sposób: *Jeśli nie traktujemy innych ludzi tak, jak chcielibyśmy by i nas traktowano, nie będziemy szczęśliwi po śmierci*.

Chico Xavier powiedział kiedyś piękne słowa: „Gdyby Allan Kardec powiedział *Bez spirytyzmu nie ma zbawienia*, poszedłbym inną drogą. Na szczęście powiedział *Bez miłosierdzia nie ma zbawienia*„. Nie jest więc ważne, czy ktoś jest spirytystą czy nie. Ważne jest to, by był dobrym człowiekiem. Reszta to tylko dodatek.